

EWA CHOJNOWSKA

Dnia 14 marca 1969 r. prokurator R. Jałowiecki, delegowany do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Kielcach, działając na zasadzie art. 4 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. (DzU nr 57, poz. 293) i art. 219 kpk, z udziałem protokolanta J. Kręcisza, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka, bez odebrania przyrzeczenia. Świadek uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania. Świadek zeznała, co następuje:

Imię i nazwisko	Ewa Chojnowska z d. Szczepańska
Data i miejsce urodzenia	18 czerwca 1923 r., Kielce
Imiona rodziców	Stanisław i Aniela z d. Mrożkiewicz
Miejsce zamieszkania	Kielce, ul. Gwardii Ludowej 42
Zajęcie	na utrzymaniu męża
Karalność	niekarana
Stosunek do stron	obca

W chwili wybuchu wojny mieszkałam w Kielcach przy ul. Zagórnej wraz z matką i babcią. Pod koniec 1940 r. rodzina nasza została przesiedlona na ul. Prosta do domu w pobliżu koszar 4 Pułku Piechoty Legionów pod nr 26.

Jako młoda dziewczyna często bywałam u nieżyjącej już Marii Wiatrowskiej, która mieszkała w domu przy ul. Żeromskiego z placem graniczącym z terenem koszar. Niejednokrotnie, korzystając z ciemności, podawałam o zmroku żywność, jak np. pomidory itp., jeńcom, którzy przebywali na terenie koszar. Byli to Polacy, jeńcy wojenni z jednostek wojskowych stacjonujących poza Kielcami, a wśród nich widziałam żołnierzy w mundurach skrojonych na wzór brygady podhalańskiej. Udało mi się zamienić z nimi kilka słów, jednak ich treści nie pamiętam.

Ogromna liczba jeńców koczowała pod gołym niebem na placu koszarowym. Byli oni wygłodzeni, a nawet wspominali o tym, że nie otrzymują żadnych racji żywnościowych. Nie jestem w stanie podać nawet w przybliżeniu dokładnej liczby przebywających wówczas na terenie koszar jeńców. Teren był strzeżony przez wartowników Wehrmachtu. Wartownicy ci nie pozwalali na podchodzenie do ogrodzenia i dostarczanie żywności oraz zabraniali rozmawiać. Kto sprawował funkcję na terenie obozu, tego nie wiem.

Polscy jeńcy wojenni w koszarach przy ul. Prostej przebywali mniej więcej od początków zimy 1939/1940 r. Jakie były ich dalsze losy, nie jest mi wiadomo, gdyż przestałam bywać u rodziny Wiatrowskich.

Mąż mój Marian przez cały okres wojny przebywał poza Kielcami jako jeńiec różnych obozów na terenie Rzeszy.

Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano.